

PRENUMERATA W NOSI

w Kaliszu miesięcznie 600 Mk.

Na prowincji z przesyłką

pocztową 700 Mk.

Zagranicą 1400 Mk.

Cena pojed. egzemplarza 40 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz non. lub jego miejsce
na str. 1.2.3. m. 250, w tekście m. 200
Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. 28 9
Otwarta od 9-12 i od 2-6 po po

№ 190 (7229).

Środa, dnia 23 sierpnia 1922 r.

Rok XXX

GRIOUITE



GRIOUITE

GENERALNA REPREZENTACJA:

TOW. HANDLOWE „MUNDUS”

Sp. Akcyjna w Warszawie, Al. Jerozolimskie 35.

Telegramy.

Dalegacja urzędników u ministra skarbu

WARSZAWA 22. U ministra skarbu dr. Jastrzębskiego zjawiała się delegacja międzyzwiązkowej Komisji porozumiewawczej, reprezentująca kilkanaście zrzeszeń i stowarzyszeń urzędników.

Delegacja ta przedłożyła żądanie wypłacenia urzędnikom państwowym, jeszcze w sierpniu 50 proc. dodatku i zniesienia pasów drożyzniowych.

Nadto prosiła ona aby rząd dał odpowiedź na memoriał Komisji międzyzwiązkowej, złożony przed kilku tygodniami, a poruszający cały kompleks postulatów urzędniczych.

Minister Jastrzębski okazał zrozumienie trudnych warunków życia urzędniczego, przyjął delegację b. życzliwie i prosił, by zgłosiła się do niego po odpowiedź we wtorek.

W sferach urzędniczych panuje przekonanie że postulat ich co do 50 proc. dodatku zostanie bezwarunkowo uwzględniony i że otrzymają go jeszcze w sierpniu, aby mogli jako tako związać koniec swego budżetu miesięcznego, który przy wzrastającej z każdym dniem drożyzni musiałby się okazać beznadziejnie deficytowym.

Spadek marki niemieckiej

LEAFIELD. Wczoraj przy otwarciu giełdy londyńskiej płacono 5600 mk. za funt szterlingów.

Omawiając ten spadek waluty niemieckiej „Daily Telegraph” zaznacza, iż przypisać go należy pogłoskom zresztą zupełnie niepotwier-

dzonym o krokach, które rząd francuski zamierza przedsięwziąć w razie nieprzyjęcia przez Niemcy stawianych przez Francję warunków.

„Times” komentując te pogłoski pisze: Te organy prasy francuskiej, które nawołują do natychmiastowego okupowania Zagłębia Ruhry przez Francję lub do zastosowania jakichkolwiek innych środków przymusowych, oddają złą przysługę i osłabiają nadzieje zlikwidowania kryzysu.

Neurodzaj w Rosji

MOSKWA. Jak donoszą pisma w roku bieżącym obszary zasiewów w porównaniu nawet z rokiem ubiegłym znacznie się zmniejszyły. Stanowią tylko 55 proc. zasiewów z r. 1916.

Ujęcie szajki bolszewickiej w Warszawie

WARSZAWA 22. W ostatnich czasach służba bezpieczeństwa stwierdziła, iż do Warszawy przybyło wiele podejrzanych osób.

Obserwacja wykazała, iż przybysze używają utartych dróg znanych działaczom komunistycznym, którzy znajdują się już oddawna pod kłuczem.

W odpowiednim momencie przeprowadzono aresztowania.

Półów dał wyniki nadzwyczajne. Aresztowano bowiem bardzo wybitne osobistości bolszewickie, które niedawno przybyły do Warszawy.

Ze znalezionych dokumentów wynika, iż przybyli działacze bolszewicy mieli za zadanie zorganizować na nowych podstawach robotę komunistyczną w Polsce.

Wobec zlikwidowania przez polską służbę bezpieczeństwa najpoważniejszych organizatorów

Dr. B. Cegłowski

wyjechał 15-go sierpnia na 3 tygodnie, zastępuje

Dr. Cichocki

Piaskowa 9 lub w szpitalu Ś-tej Trójcy.

Doktor

S. Wałchowiczowa

Al. Józefiny № 13, front, II piętro

Choroby wewnętrzne i dziecięce

ANALIZY

moczu, kału, płwocin, soku żołądkowego i krwi (na syfilis i inne.)

Przyjmuje od 9-11 i od 4-6 po poł.

1726

Wróciłem

Dr. Wysocki

Specjalista w chorobach skórnych, pęcherza, i wenerycznych.
Poznań, ul. Rycerska № 2.

i kierowników komunizmu w Polsce, nowoprzybyli mieli rozpocząć pracę na nowo.

Czułość policji udaremniła ten nowy zamach bolszewików na Polskę.

Wśród aresztowanych znajdują się podobno pewien znany komisarz bolszewicki.

Rocznica powstania Górnosląskiego

KATOWICE. Dziś obchodzone uroczystości na całym Górnym Śląsku rocznicę powstania.

W Mysłowicach o godz. 9.45 pochód liczący około 6000 osób wyrucił z ogrodu zamkowego do Słupy, gdzie odbyło się odsłonięcie pomnika, wzniesionego na cześć bohaterów górnośląskich.

Po odprawieniu mszy polowej wygłoszono cały szereg przemówień. W zastępstwie dowódcy korpusu śląskiego gen. Szeptyckiego w uroczystości wziął udział pułk. Prochaska, który złożył wieniec u stóp pomnika.

Następnie pochód ruszył na cmentarz myśłowicki, gdzie pochówkowanych jest 27 powstańców. Po mowach i odśpiewaniu pieśni żałobnych pochód udał się do kopalni myśłowickiej, gdzie w czasie powstania rozstrzelano kilku powstańców.

(Na rynku w Mysłowicach odbyły się w dalszym ciągu uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci rozstrzelanych tam dwóch powstańców.

Katastrofa kolejowa pod Lublinem

LUBLIN. Dziś rano o godz. 4-ej m. 30 pociąg pociąg pociąg idący z Kowla do Warszawy wskutek złego nastawienia zwrotnicy kolejowej najechał na stojący na stacji Minkowice pod Lublinem pociąg towarowy. Dzięki dostrzeżeniu przez maszynistę złego nastawienia zwrotnicy pociąg pociąg pociąg zdołano zahamować. Niemniej jednak wskutek zderzenia trzy wagony pociągu kurjerskiego zostały uszkodzone a trzy zgruchotały oraz 7 wagonów pociągu towarowego ulew-

gło zupełnemu rozbiciu. Wypadków w ludziach nie było, jedynie trzy osoby ze służby kolejowej zostały lekko ranne. Po dwugodzinnej pracy tor oczyszczono i ruch przywrócono.

Aresztowanie b. premiera Brianda

PARYŻ. W pobliżu wsi Cocherel ubiegłej soboty, pewien żandarm, ścigający jakiegoś złodzieja, znalazł się na drodze wobec człowieka, który mu się wydał podejrzanym. Kiedy się go zapytał dokąd idzie, ten mu ironicznie odpowiedział, że zażywa spaceru. Wówczas żandarm poprosił owego osobnika, nie mającego przy sobie legitymacji, aby się z nim udał na posterunek. W drodze nieznajomy oświadczył:

— Możesz być dumny, mój przyjacielu; upolowałeś dobrą sztukę.

Przybywszy na posterunek żandarmerji podejrzanego osobnika poprosił, aby mu pozwolono zatelefonować do prokuratora d'Eveuxa. Życzenie jego spełniono natychmiast.

Ku zdumieniu obecnych żandarmów „podejrzanego osobnika” zakomunikował przez telefon, że jest Arystydesem Briandem, posłem do parlamentu, byłym prezydentem ministrów i prosi o wydanie rozkazu, aby go uwolniono.

Pan Briand, którego ubawiła bardzo ta przegródka, zaprosił następnie sumiennego żandarma, aby zechciał z nim spożyć śniadanie.

Centrum Narodowe.

Polska powstała z letargu w tej samej szacie politycznej, w jakiej stracono ją do podziemi. Bieg czasu i drgania konwulsyjne własnego ciała przeistoczyły niejedne szczegóły, odwróciły fałdy i poczyniły skróty; powłoka ustroju zewnętrznego pozostała niezmieniona.

A więc ta sama walka dokoła osób politycznych, ten sam wybujały indywidualizm i opór, ta sama zaciekleść koteryjna i krótkowzroczność, ten sam brak zmysłu państwowości. Dokoła przywódców, walczących o wpływ, władzę i intraty, grupowały się bierne tłumy szlachty, łakome na okrucy z stołów pańskich. Dziś, zgodnie z hasłem powszechności, demokracji, otaczają ich epigonów masę włościańskie i robotnicze, tak samo ciemne, bierne i chciwe.

Od wojny kokoszej (1536) aż do kamaryli Stanisława Augusta i Targowicy — ciągnie się nic ułwa z prywaty, przywilejów, sobkostwa. Zawsze i wszędzie nazwisko i płynąca za nim kometa łask, zaszczytów i złota zapalała umysły. Egoizm i gnuśność polityczna gasiły wszelkie porwy ideowe; apatia narodu wobec zagadnień państwa wych sprawiła, że obce nam były wszelkie walki stanowe w imię rozwoju i postępu.

Za Bolesława Śmiałego słaby odruch mas chłopskich zgasił jak węgla isierka. Stan miesz-

czański mimo zachęty jeszcze za króla Aleksandra (1502) cofnął się dobrowolnie od życia politycznego, od podatków, służby wojskowej i udziału w Sejmie. Droga do możnowładztwa i liberyum veto była utorowana. Gdy zaś tieretat francuski ujawnił swoją potęgę a konstytucja 3-go maja wyniosła pochodnię państwowości, było już zapóźno. Polska bez wciągnięcia w siebie powie trza pełnego ducha narodowego zstąpiła do sarkofagu.

Dziś zmartwychwstała bez niego żyć nie może. Jedno i możnowładztwo są nie tylko anachronizmem i antagonizmem wszelkiego życia narodu, węgę u nas, ale muszą niechybnie prowadzić do zguby. Czy zaś zgodnie z duchem demokratycznym czasu na rozkazy jednostek w miejsce szlacheckich spieszą tłumy robotnicze czy chłopskie jest rzeczą obojętną.

Polska współczesna potrzebuje ośrodka narodowego, którego życia politycznego nie wypełniają walki jednostek i walki o jednostki, ale idee republikańskie. Jednostki są śmiertelne, znikome, błądzące; idee są nieśmiertelne, bezpartyjne, jasne. Czas najwyższy, aby społeczeństwo nasze zrozumiało wreszcie znaczenia i treść słów: Le président est mort, vive le président!

Głęboka myśl tej idei do wyżyn zagadnienia przyszłości Polskiej winien podnieść stan trzeci. Właśnie dla tego, że jest zróżniczkowany zawadco, tem lepiej połączy się ideowo. Pozostaną interesy stanów wszystkich, na równi państwu i jego rozwojowi potrzebnych, ale górować nad nimi musi idea państwowości, prawo i obowiązek.

Mieszczaństwo polskie, dotąd bez orientacji i organizacji, było gościem i narzędziem w różnych obozach, wysługując się z krzywdą dla państwa i swych interesów jako mieszkańców miast, obywateli hasłom i celom, osobistym i partyjnym. Mieśliśmy tego gorzkie, bolesne dowody aż do ostatniego dnia działania suwer. sejmiku, który z wyjątkiem kilku zagadnień przełomowych służył tylko interesom stanowym, partyjnym i osobistym. Wydał ustawy ale wykonania prawa nie pilnował.

Aby przyszedł sejm nie poszedł tą samą drogą, musi on w nim zabrać głos najdójrzała część społeczeństwa usuwana i suwająca się od współudziału w pracy państwowej, dotąd czekającej na jej twórców i rzeczników.

Inteligencja miejska, przemysł, kupiectwo i rzemiosła przy ustawicznym ścieraniu się interesów zawodowych, a jednakże z charakteru swych zajęć zmuszone żyć organicznie w jednym środowisku, powołane są do wytworzenia w sobie tej siły ideowej, która tkwi już w samej ideologii miasta, przeniesienia jej na trybunę sejmową i rozszerzenia na całe państwo i nasz był narodowy.

Stan trzeci, rozwijający się u nas późno lecz wytrwale stanąć musi w obronie targanej i nadżywanej idei państwowości polskiej i jej republikańskiego ustroju. Między konserwatywnymi, rolnikami i radykalnym robotnikiem stworzyć łącznik i równowagę polityczną i społeczną.

Nadszedł czas stanu trzeciego i centrum narodowego.

T. J.

Preparandy i seminarja nauczycielskie.

(Dokończenie).

Wstawianie zbyt wielkiej sumy do budżetu sejmików, choćby 2-ch powiatów, możeby zbyt obciążało takowe, zwłaszcza przy obecnych wydatkach na budowę szkół, ale możnaby przyjąć częściowo z pomocą w naturze zbożem. Taką pomoc okazał w zeszłym roku sejmik kaliski bursie w Opatówku, o czem będzie dalej w sprawozdaniu.

Gdybyśmy wzięli te powiaty, dla których głównie otwarte jest seminarjum z preparandą, licząc przeciętnie na tym obszarze 60 gmin, to wypadłoby na jedną gminę ilość zboża potrzebna na utrzymanie 1 ucznia.

Nie obciążałoby to zbyt gminy, a młodzież kształcącej przyszłoby się z doraźną pomocą Seminarja i preparandy byłyby dostępne dla najbiedniejszej ludności.

Wydatek ten opłaciłby się gminom, bo uczeń, korzystający z opieki sejmiku i gminy, musiałby złożyć prawne zobowiązanie, że przebędzie w jednym z tych powiatów nauczycielskim szkoły powszechnej przez określoną ilość lat czasu, dajmy na to 5. Dyrekcje i rady opiekuńcze pod odpowiedzialnością moralną i służbową musiałby baczyć, żeby z tej pomocy korzystali tylko ci, co na nią zasługują ze względu na zamoż-

ność, pilność, zdolność i wartość moralną. Wiesz otrzymywałaby na nauczycieli jednostki dzielniejszej, z których wiele, z początku obowiązkowo, a później z dobrej chęci poświęciłoby się pracy na wsi.

Piszę to w tym celu, aby zwrócić uwagę sejmików i sejmów zainteresowanych na tę sprawę.

Sprawa ta na prawdę jest wielkiej wagi społecznej dla wsi, i dlatego sejmiki i gminy wiejskie najgłówniej powinny się nią zainteresować.

To nie jest jakaś jałmużna, a to jest lokowanie kapitału przez gminy na dobrą hipotekę.

Seminarja i preparandy pozostawione samym sobie opróżniać się będą w ciągu roku, bo wiele biedniejszym nie podoła kosztom utrzymania przy obecnych wzroście drożyzny, straci na tem wieś, bo wtedy na nauczycieli na wieś będą szli ludzie przygodni, którzy swój zawód traktują, jako coś chwilowego. Przy tej okazji chciałem skreślić krótkie sprawozdanie z działalności preparandy i bursy w Opatówku w ubiegłym roku szkolnym.

Ogółem w preparandzie na 2-ch kursach uczęszczało się 86 uczniów.

Z tego otrzymało promocję do seminarjum 32 i 3-ch świadectwa bez prawa wstępu do seminarjum. Bursa miała 32 wychowanków, reszta dzieci uczęszczała z domu od rodziców lub krewnych.

Na przyszły rok szkolny ilość dzieci w bursie powiększy się, gdyż przyjęta została większość z dalszych okolic.

Koszty utrzymania w bursie były wyznaczone przez Radę Opiekunczą w sierpniu roku ze-

szłego na 2600 mk. miesięcznie i 5 funtów tłu-szczu.

Dla dzieci zamożnych rodziców za miast 2600 mk. wyznaczono odpowiednią ilość produktów po cenach z miesiąca sierpnia. Kilku dało tylko część produktów.

Z ogólnej liczby 32 uczni całkowicie lub częściowo produkty uiszczało 14.

Dla 18 trzeba było zboża nabyć. Ogromnie ułatwił nam tę sprawę p. Niemojowski z Marchwi- cza za pośrednictwem sejmiku, gdyż dla preparandy 25 metrów zboża również po niższej cenie otrzymała bursa od p. L. Sshlössera i p. Chry- stowskiego. Dzięki tym zapasom mogliśmy wy- trzymać wzrastającą drożyznę bez podwyższania cen co miesiąc i dopiero przy końcu roku okazała się potrzeba podwyżki.

Prowadziła gospodarstwo bursy zarządzająca nym, ogółem wynosiła 80 tysięcy i została jed- norazowo pokryta przez tych uczniów, którzy nie dawali produktów w całości.

Z tej liczby wychowanków 2-ch w bursie było bezpłatnie, 4-ch miało płatę zniżoną do połowy.

Prowadziła gospodarstwo bursy zarządzająca, która miała miesięcznie 8 tysięcy mk. istót. Do pracy w kuchni były 2 służące.

Zarządzająca obowiązana była codziennie zdawać rachunki kierownikowi.

Subsydja rządowe wynosiły 150000 mk.

Od Sejmiku Konińskiego 5000.

Od Tow. „Sokół” w Opatówku 4500.

Od Nieznajomego 6000.

Sejmik Kaliski w formie pożyczki na remont 40000 mk.

Od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej 50000 marek.

Razem subsydja za 1921/22—235500 mk.

Z tego na remont lokalu bursy wydatkowano na początku roku szkolnego 55702 mk., resztę subsydjów obrócono na opalnicze opłatę służby i zarządzającej.

Po zamknięciu roku szkolnego i uregulowa- niu wszelkich należności pozostało na zakup opa- lu na rok przyszły 165695 mk., 850 funtów maki i 215 f. kaszy.

Pomijam bursę przy seminarjum w Lisko- wie, gdyż nie jestem w posiadaniu danych o niej jak również o samem seminarjum.

Chciałem tu tylko rzucić kilka słów z troską o młodzież, która z Opatówka będzie się tam kształcić.

Ksiądz Kanonik Bliński można bez prze- sady powiedzieć miał ładny prezent społeczeń- stwu, bo oddał do użytku seminarjum piękny gmach i urządzenie szkolne. To wszystko kos- towałoby dziś miliony. Ale to nie wystarcza jesz- cze na rozwinięcie się seminarjum w całości. Na przyszły rok, gdy się otworzy 4-ty a następnie 5-ty kurs, lokalu braknie, tembardziej, że przy najmniej złożona z 4-ch klas.

Niezbędna więc jest budowa nowego gmachu.

Niestety, teren Liskowa jest tak fatalny, że wybór placu będzie pewnie na to dość trudny.

Już dziś trzeba by poruszać odpowiednie czyn- niki, dla zainteresowania się tą sprawą wcześ- niej, ażeby później młodzież niecierpiała na tem.

Jednocześnie dla normalnego rozwoju każ- dej szkoły, a tembardziej na wsi musi nauczyciel- stwo mieć zapewnione odpowiednie mieszkanie i dogodności.

Dla rozwoju seminarjum w Liskowie tych rzeczy jest bardzo potrzeba.

Oprócz tego chciałem zwrócić uwagę na wielką potrzebę seminarjum nauczycielskiego w Kaliszu dla dziewczyn. Dziś jeszcze budżet Mini- sterstwa Oświaty przewiduje otwarcie takiej szko- лы na koszt państwa. Jeżeli Kalisz nie postara się o to rychlej, to mogą uprzedzić go inne mia- sta i wtedy będzie zapóźno.

A naprawdę szkoła taka dla młodzieży żeń- skiej jest tu bardzo potrzebna. i punkt odpowied- ni. Przedewszystkiem Kalisz ma wzorowe gma- chy dla szkół powszechnych, ma wszystkie dane do stworzenia dobrej 7-mio oddziałowej szkoły powszechnej, więc seminarjum żeńskie już z sa- mego Kalisza miałoby dostateczną frekwencję.

W Opatówku kończy preparandę corocznie kilka dziewczyn, i te odsyłamy do Zgierza, ale Zgierz ma tak liczną frekwencję, że musieliśmy przyjmowanie dziewczyn ograniczyć do bardzo małej ilości.

Ogólnie we wszystkich seminarjach żeńskich, których stosunkowo jest mało, frekwencja jest podwójnie większa niż w męskich i co najcharak- terystyczniejsze, że poziom umysłowy tych szkół stoi wyżej niż męskich. Ponieważ ze szkoły tej najgłówniej korzystałaby ludność Kalisza i przeważnie miast, bo dziewczyny wiejskie mniej się kształcą w tym kierunku, to powinno zająć się tą sprawą głównie miasto.

Pod tym względem Kalisz może się pochłubić że zrobił już wiele zwłaszcza dla szkolnictwa po- wszechnego, można więc żywić nadzieję, że o se- minarium żeńskim pomyśli.

JOZEF PERZYNA.

Zjednoczenie poszkodowanych podczas wojny właścicieli nieruchomości.

Donoszą nam z Warszawy, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut Stowarzyszenia pod nazwą „Zjednoczenie poszkodowanych podczas wojny właścicieli nieruchomości”. Nowe to Stowarzyszenie rozpoczęło już swoją działalność zgodnie ze Statutem na całym terytorjum b. Królestwa Polskiego, oraz na Kresach Wschodnich, obejmujących Województwa Wołyńskie, Poleskie i Nowogrodzkie.

Nowe to Stowarzyszenie jest organizacją mającą na celu samopomoc i obronę poszkodowanych obywateli Państwa Polskiego, którzy wskutek wojny i anormalnych warunków powojennych zmuszeni byli nieruchomości swe majątki sprzedać za walutę zdevaluowaną wskutek czego zostali majątkowo zrujnowani, podczas gdy nowonabywcy stali się multi milionerami.

Zjednoczenie byłych właścicieli nieruchomości, którzy wstępują w szranki do boju o swoje prawa, jest niewątpliwie znamienym objawem tych anormalnych stosunków powojennych w jakich żyjemy. Komuż nie jest znany klasyczny przykład byłego „kamienicznika” lub byłego właściciela posiadłości gruntowej, który, przycisnięty niedzą, zmuszony był sprzedać swoją posiadłość podczas wojny lub w okresie powojennym za jakichś sto tysięcy marek, tę posiadłość, która obecnie reprezentuje wartość stu milionów? Istniejące prawa nie dają możliwości naprawienia tej w oczy bijącej krzywdy, to też „Zjednoczenie” wytknęło sobie jako cel, dążenie wszelkimi legalnymi środkami, do uzyskania nowej, specjalnej ustawy sejmowej, któraby tę krzywdę byłych właścicieli nieruchomości naprawiła. Droga do tego celu wiodąca jest możliwa i znojna, lecz nie beznadziejna. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Sejm pierwsi czy później będzie musiał przystąpić do uregulowania tych wszystkich anormalnych stosunków powojennych, których żaden ekonomista na świecie nie przewidział. Krzywda byłych właścicieli nieruchomości jest jednym z ogniw w tym długim łańcuchu kwestii ekonomicznych i społecznych, które muszą być unormowane, jeśli wreszcie będziemy chcieli wkroczyć na tory normalnego gospodarstwa społecznego.

Organizacja wszelka działa cuda, to też wszyscy poszkodowani byli właściciele nieruchomości powinni w dobrze zrozumiałym interesie własnym przystąpić jako członkowie do powyższego Stowarzyszenia, które—po myśli Statutu—władne jest otwierać w każdej miejscowości swoje oddziały, o ile przynajmniej 10 członków z danej miejscowości zgłosi swój akces do „Zjednoczenia”.

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela ukonstytuowany już Zarząd „Zjednoczenia poszkodowanych podczas wojny właścicieli nieruchomości” w Warszawie, ul. Nowolipki 42 m. 3. Na czele Zarządu stoją znani obywatele warszawscy pp. Maurycy Karstens, Teodor Zieliński i dr. Maksymilian Liwsiński.

Sprzedawczyfk.

Pod powyższym tytułem dwa organy Związku Narodowego „Myśl Narodowa” i „Rozwój” podają, co następuje:

Felik Murzynowski b. radca Tow. Ar. Ziemi w Kaliszu, b. sędzia pokoju w Złoczewie, właściciel folwarków Stolec, Wolnica i Sienkiew pow. Sieradzkiego i Wieluńskiego, folwarków niebdlużonych o przestrzeni kilkudziesięciu włók, człowiek zamożny, przyobiegał sprzedać jeden z powyższych folwarków mianowicie Sienkiew pow. Wieluńskiego staroście Sieradzkemu Stefan-kiemu.

Jednakże widocznie kalkulowała się lepiej in na transakcja, skoro powyższą umowę przyrzeczenia sprzedaży p. Murzynowski w krótkim czasie zerwał (oczywiście nie bez wynagrodzenia, a jak nawet ludzie głosili zwracając potrójny za-
datek) i sprzedał powyższy folwark 30 włók z lasem aktem rejentalnym sporządzonym przez notariusza Brzowskiego w Kaliszu za Nr. 221 i 875 za 5,000,000 mk. niejakiemu Wojciechowi Błażejowskiemu, posiadającemu nawet świadectwo ze Związku Ziemiian że Błażejowski jest rolnikiem, że więc niema przeszkód, aby Komisja Ziemska zezwoliła na przepisanie tytułu własności.

Jednakże rzeczywisty charakter transakcji dokonanej przez p. Murzynowskiego wypływa z tego, że aktem sporządzonym przed tymże notariuszem Brzowskim za Nr. 222/910 tenże Wojciech Błażejowski, kupując folwark za 50 milionów mk., zapisał w sumie 22,500,000 mk. ewikcję na rzecz Izraela Majerowicza, Maurycego Fryd-

mana, Haskla Nowaka i Dawida Edelszajna, następnie, że odpowiedzialność Błażejowskiego z tytułu tej ewikcji ograniczona jest tylko do odpowiedzialności z majątku Sienkiewa wresz. tego, że jak fama głosi Błażejowski jest człowiek ubogi a Izrael Majerowicz (Szaja i kompanja rządzą majątkiem jak właściciele układając się z chłopami o służebności e. r. c.

Oczywiście mógłby p. Murzynowski tłumaczyć się tem, że sam padł ofiarą niecnego postępu, narażającego na potępienie jego dobre imię i zdobycie w społeczeństwie stanowisko, gdyby nie fakt, że Izrael Majerowicz jest osobą zaufania p. Murzynowskiego jego allerego (a jak ludzie głoszą, nawet współnikiem do poważniejszych transakcji).

Mamy więc nowy sposób pozbywania się ziemi polskiej w ręce żydowskie i przybył Polsce nowy sprzedawczyk. Opinia polska winna takimi panami się zaopiekować.

W sprawie tej, jak nam wiadomo, przed 2 tygodniami bawiła w Kaliszu specjalna Komisja rewizyjna, w celu wykrycia nadużyć w 6 ziemskiej Komisji Okręgowej. Rezultaty rewizji są podobno obciążające Komisję nie tylko w sprawie sprzedaży Sienkiewa, ale i wielu innych, jakie zostały zawarte za zezwoleniem tej komisji.

Uwięzienie sprawców napadu na pociąg z Katowic do Poznania 27. maja b. r.

Sędzia śledczy w Opolu na G. Śląsku donosi Dyrekcji Kolei w Poznaniu, że bandyci, którzy w nocy 27 maja br. napadli pomiędzy stacjami Sieraków a Sowczyce na polski wagon pociągu, zdążającego z Katowic do Poznania i ograbili szereg podróżnych polskich, zostali wykryci i ujęci; sędzia śledczy prosi dyrekcję kolei o podanie nazwisk osób poszkodowanych. Dyrekcja kolei wobec tego wzywa wszystkich poszkodowanych, aby w terminie jaknajkrótszym przestali do Oddziału Prawnego Dyrekcji Kolei w Poznaniu swój dokładny adres, spis zrabowanych przedmiotów oraz ich wartość. Wszystkie pisma w całej Polsce uprasza się o przedruk powyższego.

KRONIKA.

— OSOBISTE.

Adwokat Kijewski powrócił.

ZWRACAMY UWAGĘ czytelników naszych na nowe wydawnictwo „Ligi Pracy” p. t. „Jak niezmiernie biedniejemy”, Piotra Drzewieckiego, w której autor stwierdziwszy obecny stan zubożenia i dewastacji we wszystkich dziedzinach gospodarstwa narodowego Polski, wskazuje jedyne środki poprawy, które mogą wyprowadzić ją z tego stanu.

— DLA CZEGO W KALISZU ROZNOŚZA RAZ JEDEN DZIENNE POCZTE.

Na zapytanie jednego z prenumeratorów „Gazety Kaliskiej”, umieszczonej w tejże Gazecie Nr. 186/7225 z daty 18 sierpnia redakcja po osiągnięciu informacji, że roznoszenie korespondencji w Kaliszu dwa razy dziennie przy obecnym rozkładzie pociągów pocztowych, jest niemożliwe z powodu tego, że ostatnia poczta przychodzi do urzędu o godz. 5 m. 30 po południu, a niekiedy i później przy opóźnieniu się pociągu. Rozsegregowanie korespondencji tej poczty na przechodzącą, tj. idącą dalej na traktyna miejsce, a tej ostatniej na rewizy listonoszy i zapisanie do odpowiednich ksiąg i dokumentów wymaga czasu co najmniej godziny, czyli że listowi, zajęci już bez tego codziennie, za wyjątkiem świąt, od godziny 6 rano do 7 wieczór, tj. 13 godzin, musieliby wychodzić powtórnie na miasto o godzinie 7 wieczór i roznosić korespondencję najmniej do 12 w nocy, przedłużając tym sposobem służbę do 18 godzin dziennie.

Również informuje się, że przed wojną listowi roznosili korespondencję tylko raz dziennie.

— SMUTNE ZAKONCZENIE POPISÓW ZYD. KLUBU.

W dniu 20 bm. odbyły się w Nowym Parku zapowiedziane popisy żydowskiego Klubu Sportowo-gimnastycznego. Program popisów składał się z zawodów lekkoatletycznych, oraz gimnastyki. Tym, którzy widzieli gimnastyczne ćwiczenia sokołów, nie wiele mógł pokazać komitet w wczorajszych popisach. Wyczyny z lekkiej atletyki wypadły niżej wszelkiej krytyki o to przykłada, bieg 100 metrów 14 sekund, bieg 400 me-

trów, 1 m. 11 sekund. Pomijając rezultaty dawał się zauważyć brak organizacji i znajomości urządzania tego rodzaju popisów. Stanowczo za duże były przerwy pomiędzy poszczególnymi numerami programu. Najwięcej uderzał widza niepotrzebny hałas i kręcenie się „sportowców” po boisku.

Po skończonych zawodach wszyscy członkowie żydowskiego klubu na czele z własną muzyką wyruszyli z boiska w stronę ulicy Wiejskiej, gdzie mieści się lokal klubu. Tuż przy sędzi okregowym dwóch pijanych przechodniów zaczęło sportowców zamykających pochód, wywołało to oburzenie wśród reszty, którzy z hałasem rzucili się do jednego z pijanych lecz na skutek interwencji przechodniów pijanego wyciągnięto prawnie, że z ręk policjanta który natychmiast znalazł się na miejscu. Na pozór nic nie znacząca sprzeczka skończyła się tem, że roznamietniony tłum wyrostków rzucił się na pochód na rogu Wiejskiej i takowy rozbił. Kilku uczestników pochodu zostało dotkliwie pobitych. Należy nam podkreślić na tem miejscu energiczne i sprawne zachowanie się miejscowej policji, która pod kierunkiem p. Komendanta Wesołowskiego przedko położyła tamę ekscesom.

— DESPERAT Z MIŁOŚCI.

Niejaki Bronisław Głowiński mieszkał w domu przy ul. Nowy-Swiat 38, w tym samym domu mieszka p. Genowefa Mazur obydwójce uprawiali ze sobą flirt, który Głowiński zakończył tragicznie napiwszy się esencji octowej. Desperat jak nam wiadomo zostanie wyleczonym, bowiem nie przewieziono go do szpitala, lecz pozostawiono u p. Genowefy w mieszkaniu, której próbował się otruć.

— KRADZIEŻ PRZEZ OKNO.

W dniu 15 na 16 pomiędzy godziną 12, a 5 z mieszkania p. Maurycego Heimana złodzieje zkradli się przez okno do wnętrza zrabowali większą ilość bielizny w tem dziesięć koszul damskich, 11 koszul męskich, 5 par kalesonów, 8 par skarpetek, 8 kołnierzyków, 4 kolorowe bluzki oraz dwa obrazy. Poszkodowany ocenia wartość skradzionych rzeczy na 400 tys. mk. Jak się dowiadujemy policja śledcza jest na tropie wykrycia sprawców.

— KRADZIEŻ PIORUNOCHRONU.

Właściciel cegielni przy ul. Dobrzeckiej 20 zameldował w komisariacie, iż w dniu 6 bm. około godz. 11-ej zauważył, iż ktoś skradł z jego komina piorunochron. wartości 100 tys. mk.

OFIARY:

Do Bursy dla uczniów b. żołnierzy z Kresów od 1.9—1921 r. do 1.6—1922 r. łaskawie nadesłano z niżej wymienionych dworów:

Tłokinia: 50 f. maki, 30 jaj, 100 jabłek, 2 cent. kartofli, 11 f. miesa i 6 mioteł.

Nosków 4 cent. kartofli, Petryki 6 cent. kartofli, Złotniki Duże: 250 f. maki, 5 c. kartofli marmolad. 10 f. szynki, 4 f. orzechów, 4 f. piern. 40 jabłek i 10 f. kawy zbożowej.

Warszówka 240 f. maki, 5 c. kartofli, 1 c. warzywa, Rzegocin 260 f. maki, 4 c. kapusty, Rożdżały wóz torfu, Jarantów 5 cent. kartofli, 2 cent. warzywa 240 f. maki, Jastrzębniki 260 f. maki, 5 cent. kartofli, 1 cent. warzyw., Opatów 180 f. maki, 100 f. jabłek, 2 c. kapusty, Majków 260 f. maki, 7 c. kartofli, 100 jabłek, pół cent. warzywa, Złotniki małe: 260 f. maki, 4 cent. kartofli, Szczytniki 260 f. maki, 10 cent. kartofli, półtora cent. warzyw. Marchwacz 260 f. maki, 5 cent. kartofli, 1 cent. warzywa, Piątek 110 f. fasoli, Ruszew 260 f. maki, 5 cent., kart. Kamień 260 f. maki, Borków 260 f. maki, 5 cent. kartofli, Czerwony Krzyż: 120 jaj, 15 struci i 7ipół f. kieszki, p. Goszczyńska: płótno na 16 chusteczek, 2 p. butów używanych, 80 f. maki, 10 f. powideł, 2 f. masła, 5 f. wędliny, 30 jaj 7 f. miodu, 1 cent. kartofli i placek.

Dyr. Nowakowska ze Zbierska 2 garnki marmolady, 2 f. orzechów, 3ipół f. owocu suchego, 160 jabłek i 50 klg. cukru.

Syndyk rolniczy 152289 marek, Polwinkol 10000 marek, p. Janaszewski 1 wiadro.

Za wyżej wymienione dary składa podziękowanie Zarząd Koła Polek.

Przedstawiciel generalny

znany wśród drogistów i aptekarzy poszukiwany na Kalisz i okolicę do sprzedaży :

Kalichlora-pasty do zębów Lowan

Kremu i t. d.

Queisser i Com. G. m. b. h.

GDĄŃSK — LANGFUHR, Luisenstrasse 2.

Fabryka ogrodzeń drucianych

J. Szczepika

W KALISZU, ul. Młynarska 9,
.. (obok cmentarza dom własny).

wykonuje wszelkie ogrodzenia z najlepszego drutu ocynkowanego jak to: ogrodów, parków, łąk, podwórz, skwerów, szkółek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych, jak również posiada stale drut kolczasty, skobelki, arfy do węgla i zwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg, kraty do okien itp.

Ceny przystępne.

2389

Urząd Akcyzowy w Kaliszu podaje niniejszym do wiadomości, że w dniu 4 września r. b. o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Urzędu (Łódzka 5) sprzedaż przez licytację 159,45 litrów 100° czystego spirytusu i 624,87 litrów 100° skażonego, pochodzącego z konfiskat.

Do licytacji mogą przystąpić jedynie instytucje i osoby uprawnione do kupna spirytusu, t. j. posiadające odnośne pozwolenia władz skarbowych.

2393

Naczelnik Urzędu: J. WIZE.

Do sprzedania

maszyna do szycia

Wrocławska 73,

m. 20 o godzinie 3-ej lub 7 wieczorem. 2394

Do sprzedania

sklep z dużą piwnicą,

urządzeniem i pokojem.
Wiadomość: ul. Wrocławska 13
A. Miluśka. 2395

Zginął patent

IV kategorii wydany przez Izbę Skarbową w Kaliszu na sprzedaż starych rzeczy na Rynku na imię Tobiasza Kleina.

3-4 pokoje z kuchnią w starym domu potrzebne zaraz. Cena obojętna. Kurland ul. Stawiszyńska 2, 2337

Poszukuję

Sól gorzka

i chlorek magnezyj
najtaniej sprzedaje Poznańsk
WARSZAWA,

Marszałkowska 72. 1244

Na stancję

przyjmuję uczni na dogodnych warunkach.

ul. Wrocławska 13, dom p. Szmidta I piętro na prawo, front. 2307



T O R F



suchy, prasowany, jak też drzewo szczapowe i rąbane polecam ze składnicy.

Dla dogodności klientów odstawa do domu.

Wielkopolskie przedsiębiorstwo Torfu i Drzewa Opałowego

2392

Tel. 96.

W. CIECHANOWSKI.

Tel. 96.

Oddział w Kaliszu. Szosa Szczypińska Nr 4.

Powrócił

Radea Sanit. DR. PULVERMACHER

OKULISTA.

POZNAŃ.

Plac Nowomiejski 7, róg Młyńskiej 9. 2388

Przedsiębiorstwo krycia dachów dachówką azbestową

„Wiek”

Ryszard Bernhard

KALISZ. HOTEL
EUROPA

2351

Najstarsza
drukarnia
w Kaliszu.

Ł A D N I E

Największy
zakład gra-
ficzny
w ziemi
Kaliskiej

DRUKARNIA

„GAZETY KALISKIEJ”

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki graficznej. Dzieła, broszury, książki handlowe i biurowe, formularze, druki dla p. pisarzy gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia ślubne oraz wszystkie inne druki. — Kompletnie nowy asortyment — — czołonek najnowszych kroi. — Własna introligatornia. — —

Maszyny
pospieszne
poruszane
elektrycz-
nością

I DOKŁADNIE

Maszyny
złotarskie
Stereoty-
pownia